



Łódź, 2007-07-03

PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI

GPII/0716/07

Pan
Maciej Rakowski
Radny Rady Miejskiej
w Łodzi

panowie Janie Radny,

W odpowiedzi na Pańską interpelację z dnia 20.06.2007 z zainteresowaniem stwierdzam, że może mieć Pan rację, przypuszczając, że ulicę Hetmana Gosiewskiego zlikwidowali komuniści. Istniała ona bowiem na planach Miasta do późnych lat 60. ubiegłego wieku. Nie ma jej jednak na planie z roku 1969, co oznacza, że uległa likwidacji za czasów władzy komunistycznej. Być może jej likwidatorów niepokoił fakt, że hetman, choć zwolennik współpracy z Rosją, został przez Rosjan zdradziecko uwięziony i trzymany w niewoli przez ponad trzy lata.

Jako miłośnik historii Polski, cieszę się pogłębionym zainteresowaniem Pana Radnego dla postaci opisywanej przecież i w trylogii Henryka Sienkiewicza. Dlatego załączam życiorys hetmana Gosiewskiego. Być może zechce Pan Radny podjąć starania o nadanie jego imienia którejś z łódzkich ulic, bowiem tereny dawnej ulicy hetmana Gosiewskiego są dziś zajęte przez Ogród Botaniczny i osiedle mieszkaniowe.

z wyrazami szacunku

Jerzy Kropiwnicki
Jerzy Kropiwnicki

Wincenty Aleksander Korwin Gosiewski

Wincenty Aleksander Korwin Gosiewski, herbu Ślepowron, syn Aleksandra i Ewy z Paców, urodził się około 1620 roku w rodzinie szlacheckiej osiadłej na Litwie, a wywodzącej się z miejscowości Gosie pod Zambrowem. Ojciec jego, wojewoda smoleński, dyplomata i żołnierz, zapewnił synowi wszechstronne wykształcenie. Lata młodości spędził Gosiewski na naukach w Wilnie, gdzie ukończył Akademię posiadającą przywileje analogiczne do Akademii Krakowskiej, nadane przez króla Stefana Batorego. Następnie wyjechał na dalsze nauki za granicę. Studiował w Wiedniu, Rzymie i Padwie. Interesował się sprawami prawnopolitycznymi oraz najnowszymi pracami teoretycznymi dotyczącymi wojska. Po powrocie do kraju zwrócił na siebie uwagę króla Władysława IV, „który go naprzód w liczbie dworzan swych umieścił, a potem stolnikiem litewskim mianował”. Szybko zyskał dużą popularność wśród szlachty. W czasie konwokacji generalnej warszawskiej w 1648 roku był komisarzem Litwy do rady wojennej regimentarzy. Jako stolnik wielki litewski podpisał dokument elekcyjny Jana Kazimierza. Służbę wojskową w polu rozpoczął w 1648 roku jako dowódca pułku jazdy, walcząc pod dowództwem hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła. W końcu lipca 1649 rozbił w bitwie pod Lojowem wojska kozackie. Następnie uwolnił Czersk od oblężenia. W 1650 roku został obrany marszałkiem sejmu. W lutym 1651 roku król mianował Gosiewskiego generałem artylerii litewskiej. Brał udział w kampanii 1651 roku na Polesiu. Pod Czarnobyliem pobił kozackich pułkowników Antonowa i Adamowicza. Był komisarzem strony polskiej w rokowaniach, które doprowadziły do ugody białocerkiewnej. We wrześniu 1652 roku mianowany został podskarbisem wielkim litewskim. Dwa lata później otrzymał po Januszu Radziwiłle buławę polną litewską. W lutym i w marcu 1655 roku hetman Gosiewski brał udział w oblężeniu Mohylewa, sprawnie dowodząc podległą sobie dywizją. W czasie wojny ze Szwecją odegrał Gosiewski poważną rolę polityczną i wojskową. Był zwolennikiem koncepcji ścisłego porozumienia Rzeczypospolitej z Rosją przeciw wspólnemu wrogowi – Szwecji. Jemu właśnie przypisuje się projekt powołania cara na tron polski po Janie Kazimierzu. W roku 1655, gdy rozpoczął się najazd szwedzki na Polskę, Gosiewski przebywał na Litwie w otoczeniu hetmana Janusza Radziwiłła. Jako jeden z nielicznych przeciwstawił się jego proszwedzkiej polityce. Próbował zmontować front walki przeciwko niemu i Szwedom w oparciu o pomoc rosyjską. Został jednak uwięziony przez Radziwiłła. Przekazany Szwedom, osadzony był w Kiejdanach, skąd przewieziono go do Królewca jako więźnia stanu pod opiekę elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma. Nawet w niewoli nie zaniechał działalności politycznej. Dzięki jego zabiegom chorągwie wojska pod dowództwem Koniecpolskiego, które przeszły uprzednio na stronę szwedzką, opuściły wrogie szeregi i przeszły na stronę prawowitego króla. Dowiedziawszy się o zamierzeniach Karola Gustawa uwięzienia go w Szwecji – Gosiewski uciekł wiosną 1656 roku na Litwę, gdzie przystąpił do organizowania akcji powstańczej. W krótkim czasie zorganizował własnym kosztem kilka chorągwi, którymi niezwłocznie podjął walkę. W czerwcu Gosiewski ze swymi chorągwami przybył pod Warszawę obleganą już przez wojska polskie. Był jednym z komisarzy królewskich przejmujących stolicę z rąk szwedzkich. Brał udział w oblężeniu Tykocina, potem w trzydniowej bitwie pod Warszawą, zakończonej niepowodzeniem strony polskiej i ponownym zajęciem stolicy przez Szwedów. Następnie zgodnie z decyzją króla i rady wojennej otrzymał odpowiedzialne zadanie przeniesienia działań wojennych do Prus Książęcych i na Litwę w celu odciągnięcia elektora od Szwedów. Korzystał z pomocy

Tatarów pod dowództwem Subchana Ghazi-agi. 8 października 1656 roku dowodził bitwą pod Prostkami, zadając druzgocącą klęskę wojskom brandenbursko-szwedzkim. W bitwie tej wziął do niewoli księcia Bogusława Radziwiłła walczącego po stronie szwedzkiej. Po przekazaniu księcia Bogusława w ręce Michała Radziwiłła Tatarzy opuścili Gosiewskiego i odeszli na Krym. 22 października pod Filipowem Gosiewski odniósł porażkę od połączonych sił szwedzko-brandenburskich dowodzonych przez feldmarszałka Stenbocka. Działania wojenne hetmana Gosiewskiego w Prusach, a zwłaszcza niszczycielskie zagony tatarskie, wywołały popłoch i w znacznym stopniu przyczyniły się do zmiany polityki elektora brandenburskiego wobec Rzeczypospolitej. W listopadzie 1656 roku Gosiewski zawarł w Wierzbołowie trzymiesięczny rozejm z elektorem. Jako komisarz królewski doprowadził w sierpniu 1657 roku do zawieszenia broni, a następnie do traktatów w Walawie i Bydgoszczy. Po zawarciu pokoju z elektorem Gosiewski przeszedł na Inflanty i Żmudź, gdzie skutecznie zwalczał Szwedów. W styczniu 1658 roku oblegał nawet daleką Parnawę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że prowadząc działania wojenne w Inflantach, własnym kosztem utrzymywał dość liczne wojska, nie dopuszczając do konfiskat i rabunku miejscowej ludności, którą starał się zjednać dla Polski.

We wrześniu 1658 roku Gosiewski wchodził w skład polskiej delegacji na rokowania z Rosją. Brak postępów w przeprowadzonych rozmowach doprowadził do obustronnej demonstracji zbrojnej. Podczas jazdy do Wilna, gdzie miały się odbyć dalsze rokowania, został niespodziewanie zaatakowany przez wojska carskie pod Werkami koło Wilna i wzięty do niewoli, w której przebywał trzy i pół roku. Więziony w Moskwie zajmował się tłumaczeniem dzieł francuskich na język polski oraz pisaniem różnych prac. Jedno z tych tłumaczeń pt. „Zwierciadło nikomu nie pochlebające” ukazało się drukiem w 1665 roku w Wilnie. Mimo przebywania w niewoli, cieszył się hetman Gosiewski dużą popularnością i szacunkiem w kraju. Potwierdzały to uchwały sejmowe oraz rezolucje wojsk litewskich. W 1661 roku sejm ponownie wybrał Gosiewskiego (mimo jego pobytu w niewoli) w skład delegacji prowadzącej rokowania z carem, a wojsko uwolniło jego dobra od utrzymywania oddziałów wojskowych i innych ciężarów. Dzięki staraniom przyjaciół w kwietniu 1662 roku Gosiewski zwolniony został z niewoli moskiewskiej i powrócił do kraju. Jako rekompensatę za doznane w niewoli krzywdy król nadał Gosiewskiemu Kiejdany. Gosiewski stał się rzecznikiem elekcji *vivente rege* (wybór następcy tronu za życia króla), do której dążyła partia dworska. Na polecenie króla dążył do rozwiązania „Związku Święconego” zawiązanego przez wojska, które wypowiedziały posłuszeństwo królowi. W lipcu 1662 roku przybył do Wilna na układy z wojskiem litewskim. W ich rezultacie marszałek „Związku Święconego” Kazimierz Żeromski przyjął linię postępowania Gosiewskiego. Aby nie dopuścić do porozumienia i rozwiązania konfederacji, wicemarszałek tego związku, Konstanty Kotowski, na podstawie fałszywych oskarżeń spowodował aresztowanie i śmierć Kazimierza Żeromskiego, a następnie zamordowanie Gosiewskiego 29 listopada 1662 r. Śmierć hetmana Gosiewskiego wstrząsnęła całą Rzeczpospolitą. Powszechnie uznano Gosiewskiego za bohatera i męczennika sprawy publicznej. Główni sprawcy, z Kotowskim na czele, zostali skazani w dwa lata później przez sejm na karę śmierci i wyrok wykonano. Dowodem uznania dla Gosiewskiego było zajęcie się przez sejm losem jego żony i trojga dzieci. Przedwczesna tragiczna śmierć tego utalentowanego polityka i żołnierza, będącego jedną z ciekawszych i zagadkowych postaci tamtych czasów, nie pozwoliła na całkowite spełnienie pokładanych w nim nadziei.